

Assange wciąż ścigany, choć Szwecja go nie ściga

15 lutego 2018

Wielka Brytania nadal posłusznie wypełnia wolę Waszyngtonu w sprawie założyciela portalu „WikiLeaks”. Tamtejszy sąd oddalił we wtorek wniosek o uchylenie nakazu aresztowania Juliana Assange’a. Oznacza to, że słynny demaskator spędzi w ambasadzie Ekwadoru jeszcze co najmniej trzy miesiące. W takim bowiem terminie prawnicy Assange’a mogą złożyć odwołanie od decyzji wymiaru sprawiedliwości. Szanse na to, że sąd zmieni werdykt, są minimalne.

Decyzja o losie aktywisty została podjęta przez Waszyngton, dla którego twórca „WikiLeaks” jest wrogiem numer 1. Sędzia Emma Arbuthnot uzasadniła odrzucenie wniosku dbałością o standardy publiczne Wielkiej Brytanii. Określiła Assange’a jako osobę, „która chce narzucać wymiarowi sprawiedliwości swoje warunki” oraz „uważa, że stoi ponad prawem i chce sprawiedliwości jedynie, gdy jest to dla niego korzystne”.

Było to nawiązanie do usunięcia przez demaskatora w 2012 roku opaski z czujnikiem elektronicznym pozwalającym ustalić miejsce pobytu. Australijczyk został wówczas aresztowany przez Brytyjczyków na wniosek szwedzkich organów ścigania, które prowadziły przeciwko niemu śledztwo w sprawie podejrzenia „niespodziewanej formy seksu”, czyli zdjęcia prezerwatywy podczas stosunku. Po opuszczeniu aresztu, obawiając się rychłej zsyłki do USA (czytaj: Guantanamo), Assange udał się do ambasady Ekwadoru, gdzie przebywa do dziś, uwięziony w małym pokoju, bez możliwości wychodzenia na zewnątrz.

Ekwador, rządzony wówczas przez lewicowego prezydenta Rafaela Corree, udzielił aktywiście azylu, a po latach przyznał swoje obywatelstwo. Władze tego kraju próbowały załatwić dla Assange’a również paszport dyplomatyczny, jednak Londyn

odmówił jego zatwierdzenia.

Jak na decyzję sądu zareagował Julian Assange? Bez zaskoczenia. Zaznaczył, że orzeczenie zawiera „poważne błędy rzeczowe” i bez większych nadziei poinformował o trzymiesięcznym terminie na złożenie apelacji.

Stany Zjednoczone ścigają założyciela „WikiLeaks” za ujawnienie w 2010 roku tajnych informacji dotyczących wojska i dyplomacji, czyli mówiąc w skrócie – nielegalnych działań wobec obywateli i zbrodni. Amerykańscy politycy przebąkują o możliwości oskarżenia go o zdradę, choć Assange nie jest ani nigdy nie był obywatelem USA.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu